



SENAT RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Zapis stenograficzny
(1422)

209. posiedzenie
Komisji Spraw Zagranicznych
w dniu 10 sierpnia 2004 r.

V kadencja

Porządek obrad:

1. Rozpatrzenie ustawy o wypowiedzeniu Konwencji o przyszłej wielostronnej współpracy w rybołówstwie na Północno-Wschodnim Atlantyku, sporządzonej w Londynie dnia 18 listopada 1980 r. (druk nr 776).

(Początek posiedzenia o godzinie 9 minut 02)

(Posiedzeniu przewodniczy przewodniczący Zbigniew Kulak)

Przewodniczący Zbigniew Kulak:

Szanowni Państwo, nie będziemy traciли czasu i zaczniemy posiedzenie, bo jest godzina 9.00. Mamy kworum, więc jest pełnia szczęścia.

Otwieram posiedzenie senackiej Komisji Spraw Zagranicznych.

Witam naszych gości.

Będziemy dzisiaj debatowali o ustawie o wypowiedzeniu Konwencji o przyszłej wielostronnej współpracy w rybołówstwie na Północno-Wschodnim Atlantyku, sporządzonej w Londynie 18 listopada 1980 r.

Witam przedstawicieli Ministerstwa Spraw Zagranicznych – pana Piotra Kaszubę i panią Kamilę Dudę. Witam pana ministra Pilarczyka, który jeszcze nie podpisał listy, ale odnotowuję, że jest obecny, oraz pana Leszka Dybca – zastępcę dyrektora Departamentu Rybołówstwa, który podpisał listę. Kłaniam się państwu. Oczywiście witam także państwa senatorów.

Myślę, że możemy przystąpić do omawiania ustawy.

Tę sprawę pilotuje ministerstwo rolnictwa czy Ministerstwo Spraw Zagranicznych? Jak państwo to uzgodnili? Kto nas wprowadzi w istotę sprawy?

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Proszę bardzo, wobec tego przedstawiciel MSZ.

**Zastępca Dyrektora Departamentu Prawno-Traktatowego
w Ministerstwie Spraw Zagranicznych Piotr Kaszuba:**

Dziękuję bardzo, Panie Przewodniczący.

Panie Ministrze, ja tylko, z racji ministra spraw zagranicznych, wprowadzę w temat, jeśli chodzi o tryb wypowiedzenia konwencji. Prosiłbym, aby pan minister powiedział o konsekwencjach wynikających z tego, że Polska przestanie być bezpośrednio stroną konwencji.

Zobowiązanie Polski do wypowiedzenia Konwencji o przyszłej wielostronnej współpracy w rybołówstwie na Północno-Wschodnim Atlantyku wynika bezpośrednio z traktatu akcesyjnego. Polska zobowiązana jest do wystąpienia z umów, które leżą w wyłącznej kompetencji Wspólnoty Europejskiej. Wypowiedzenie konwencji odbywa się w trybie odwrotnym do dużej ratyfikacji, czyli wypowiedzenie następuje w oparciu o ustawę upoważniającą do wypowiedzenia. W związku z tym, że konwencja była ratyfikowana przez Radę Państwa i stosownie do art. 2 konwencji została utworzona organiza-

cja międzynarodowa, o nazwie Organizacja Rybołówstwa Północno-Wschodniego, konwencja dotyczy członkostwa Polski w organizacji międzynarodowej. Wiąże się to z jedną z kategorii spraw, wymienionych w art. 89 Konstytucji RP. Zgodnie z jej art. 241 ust. 1 konwencja uznana jest za ratyfikowaną za uprzednią zgodą wyrażoną w ustawie. W związku z powyższym wypowiedzenie konwencji wymaga upoważnienia ustawowego.

To tyle z mojej strony. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Zbigniew Kulak:

Dziękuję bardzo.

Może wrócimy do naszej dobrej, wiele ułatwiającej, metody, którą stosowaliśmy. Kto z państwa senatorów już teraz chciałby zadeklarować się jako sprawozdawca? *(Wypowiedź poza mikrofonem)*

Pan senator Zychowicz jest blisko związany ze sprawami dotyczącymi morza. Proszę bardzo, przedstawiciel ministerstwa rolnictwa.

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi
Józef Pilarczyk:**

Panie Przewodniczący! Wysoka Komisjo!

Pragnę poinformować, że w rejonie północno-wschodniego Atlantyku Polska posiada do odłowienia w sumie, że tak powiem, niewielkie kwoty ryb. Chodzi szczególnie o cenne ryby. Do odłowienia jest: 1 tysiąc 7 t karmazyna, 1 tysiąc 96 t makreli, 1 tysiąc 500 t śledzia. Bez limitu możemy łowić głębokowodne gatunki ryb. Górna granica odłowu błękitka jest ustalona na 25 tysięcy t, bez wskazania, ile ma odłowić dany kraj, posiadający prawa do połowów w tej strefie.

Obecnie, jeśli chodzi o tę strefę połowów, kwoty otrzymało czterech armatorów. Połowy mające znaczenie gospodarcze prowadzi, na dobrą sprawę, jeden armator. Pośród tych, którzy otrzymali kwoty, doszło do ich wymiany lub przekazania na rzecz jednego, głównego armatora. Ten armator mniej cenne gatunki ryb, takie jak makrela czy śledź, wymienił z armatorami niemieckimi na karmazyna. Obecnie po wymianie odławia się blisko 4 tysiące t karmazyna, a niewielkie ilości makreli i śledzia. Możemy odłowić 110 t makreli i 238 t śledzia. Armator, który zadeklarował odłowić duże ilości błękitka, robił to bez powodzenia. Jest to przede wszystkim związane z okresową migracją tego gatunku do innych akwenów.

Pragnę również poinformować, że po wejściu Polski do Unii Europejskiej w traktacie, wcześniej w negocjacjach, została potwierdzona, obowiązująca we Wspólnej Polityce Rybackiej – jak również w dotychczas stosowanej praktyce w umowach – w jej relacjach międzynarodowych, opartych także na zasadach względnej stabilności, połowowa baza historyczna, która jest podstawą do korzystania ze wspomnianych kwot. Unia Europejska respektuje te zasady, a więc członkostwo w niej nie spowoduje utraty praw do kwot połowowych, które uzyskaliśmy, jeśli chodzi o północno-wschodni Atlantyk. Te kwoty, za pośrednictwem komórek Komisji Europejskiej, w dalszym ciągu będą przekazywane do dyspozycji polskich armatorów.

Z punktu widzenia interesów polskiego rybołówstwa ta zmiana jest neutralna. Porządkuje ona tylko stan prawny, w którym na zewnątrz, w ramach Wspólnej Polityki Rybackiej Unii Europejskiej, kraje członkowskie reprezentują organy Unii Europej-

skiej. Polska, w związku z wypowiedzeniem umowy, nie będzie opłacała dotychczasowej składki. Jest ona dosyć znacząca, gdyż wynosi około 36 tysięcy funtów brytyjskich. Zatem można nawet mówić o zmniejszeniu kosztów funkcjonowania polskich armatorów w tym akwenie. Z punktu widzenia konsekwencji budżetowych można powiedzieć o nieznacznym zaoszczędzeniu wydatków. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Zbigniew Kulak:

Dziękuję bardzo.

Przystępujemy do pytań. Dysponujemy opinią Biura Legislacyjnego, które nie sugeruje żadnych wątpliwości legislacyjnych.

Czy chce pan coś dodać? Nie.

Otwieram dyskusję. Panów senatorów proszę o zabieranie głosu.

Proszę bardzo, pan senator Mańkut.

Senator Władysław Mańkut:

W związku z tym, iż pan minister Pilarczyk był uprzejmy powiedzieć, że będą niewielkie oszczędności, można zaproponować, aby te środki przeznaczyć na zarybienie Zalewu Wiślanego.

Przewodniczący Zbigniew Kulak:

Czy jest to postulat?

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Proszę bardzo – następne wypowiedzi.

Kto z panów chciałby zabrać głos?

Proszę bardzo, pan senator Zychowicz.

Senator Zbigniew Zychowicz:

Dziękuję, Panie Przewodniczący.

Mieliśmy już takie ustawy, ratyfikacje, czy wypowiedzenia umów. Obawiam się, że będzie jeszcze kilka następnych. Unia Europejska przejmuje, w ramach swojej polityki rybołówstwa lub rolnej, wszystkie kwestie z tym związane. Nowe kraje członkowskie, które miały podpisane z różnego rodzaju organizacjami umowy dwustronne, będą musiały z nich zrezygnować. Do takich umów należy omawiana konwencja. Zatem jest to rutynowa czynność.

Przewodniczący Zbigniew Kulak:

Dziękuję bardzo.

Czy są jeszcze jakieś głosy?

Panie Ministrze, zadam pytanie. Przedstawił pan liczby, które dotyczą norm połowowych na ten rok. Jak to jednak wyglądało historycznie? Czy wykorzystywaliśmy limity połowowe? Wiem, że był okres, w którym nawet walczyliśmy o ich zwiększenie. Czy to wynika z obecnej nieekonomiczności poławiania, czy może z braku na-

szej bazy i technicznych możliwości połowowych? Dosyć pesymistycznie zabrzmiało to, o czym pan mówił. Mamy przyznane tysiące ton ryb, a łowimy ich kilkaset ton.

Czy są jeszcze jakieś pytania ze strony panów senatorów?

Proszę bardzo.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi
Józef Pilarczyk:

Jeżeli chodzi o akwen północno-wschodniego Atlantyku, w ramach tej organizacji, to muszę przyznać, że w ubiegłym, ale szczególnie w bieżącym, roku była największa efektywność wykorzystania. Jest tak dlatego, gdyż kwoty przydzieliliśmy poszczególnym armatorom. Do tej pory było tak, że kwoty funkcjonowały na zasadzie tak zwanych połów olimpijskich, czyli do wyczerpania kwot. Armator, który wpłynął na akwen, łowił, a potem składał raport. Po podsumowaniu raportów i wykorzystaniu polskiej kwoty opuszczano łowisko, gdyż przydział na dany okres został wyczerpany. Jeżeli trzech armatorów, posiadający cztery jednostki i kilkunastoosobową załogę, podzielili między siebie 1 tysiąc t śledzia lub makreli, to, na dobrą sprawę, nie bardzo opłacało im się płynąć po 300 t śledzia. Nigdy nie było wiadomo, kiedy skończy się kwota. W zależności od tego, ile złowiły pozostałe jednostki, w pewnym momencie był sygnał, że trzeba opuścić łowisko.

W tym roku kwoty przydzieliliśmy indywidualnie poszczególnym armatorom. Można powiedzieć, że mają one swoich właścicieli i armatorzy mogą nimi dysponować. Po raz pierwszy dwóch armatorów doszło do porozumienia z innym armatorem, a nawet stworzyło grupę, północno-atlantycką organizację armatorów, w ramach której przekazało mu swoją kwotę. On doszedł do porozumienia z armatorami innych państw członkowskich i w ramach obowiązującego prawa zamienił tę kwotę na prawo do połowu gatunku, który jest najbardziej wartościowy, czyli karmazyna.

Zatem to, co zostało w bieżącym roku wprowadzone w tym akwencie, w moim przekonaniu ze wszech miar poprawia sytuację, jaka miała miejsce w poprzednich latach. Z powodu braku porozumienia armatorów często było tak, że indywidualna kalkulacja doprowadzała do tego, iż kwoty były niewykorzystane. One są stałe i od kilku lat były w zasadzie tylko nieznaczne korekty. Organy zarządzające konwencją północno-wschodniego Atlantyku na swoich rocznych spotkaniach dokonywały podsumowania efektów poprzedniego roku połowowego i podejmowały decyzje, respektując oczywiście prawa historyczne poszczególnych krajów, które dokonują tam połowów. Zatem można powiedzieć, że dopiero w tym roku po raz pierwszy efektywnie wykorzystujemy prawa, które nam przysługują.

Chciałbym jeszcze wspomnieć o składce, której nie będziemy płacili. Jest ona zapisywana w innej pozycji budżetowej. Są to środki przeznaczone na opłacenie uczestnictwa w organizacjach międzynarodowych. Niewyodrębnione jest nie tylko rybołówstwo, ale wiele innych organizacji, do których należy Polska.

Obecnie wypowiadamy umowy, w których stroną jest również Unia Europejska. Ta umowa należy do takich, w których stroną umowy jest Unia Europejska. Jeżeli nie wypowiedzielibyśmy umowy, z powodu członkostwa w Unii Europejskiej mielibyśmy podwójne prawa: z jednej strony jako państwo suwerenne, które podpisało swego czasu umowę, a z drugiej strony, poprzez akcesję, jako członek Unii Europejskiej. Byłoby to podwójne uregulowanie. W związku z tym w pierwszej kolejności wypowiadamy tę umowę.

Chciałbym jeszcze wrócić do sprawy Zalewu Wiślanego. W budżecie ministra rolnictwa na zarybianie mamy przeznaczone odrębne kwoty, które są przekazywane

również na Zalew Wiślany. Zawsze analizujemy potrzeby budżetowe związane między innymi z zarybianiem. Prowadzimy je w związku z kilkoma gatunkami ryb, najczęściej dwuśrodowiskowymi. Można by to było robić w większym zakresie, ale każdego roku przeznaczamy na ten cel w budżecie krajowym od około 2 milionów 500 tysięcy zł do 3 milionów zł. Dziękuję.

Przewodniczący Zbigniew Kulak:

Dziękuję bardzo.

Czy państwo senatorowie mają jeszcze pytania?

W takim razie możemy przystąpić do głosowania.

Kto z państwa senatorów jest za przyjęciem ustawy o wypowiedzeniu Konwencji o przyszłej wielostronnej współpracy w rybołówstwie na Północno-Wschodnim Atlantyku, sporządzonej w Londynie 18 listopada 1980 r.? (7)

Dziękuję bardzo. Jednogłośnie za.

Sprawozdawca został ustalony na początku obrad.

Bardzo dziękuję gościom za udział w posiedzeniu.

Państwa senatorów prosiłbym o pozostanie. Chciałbym jeszcze wspomnieć o paru sprawach organizacyjnych.

Proszę państwa, nie ma tajemnic...

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Panie Senatorze – dosłownie chwilę. Pan senator chyba chce coś powiedzieć na temat zarybiania Zalewu Wiślanego.

(Wypowiedzi w tle nagrania)

Proszę państwa, jest to najprawdopodobniej spotkanie przed przerwą wakacyjną, chociaż nie wiadomo, co przyniesie życie. W związku z tym, korzystając z okazji, chciałbym wspomnieć o paru sprawach.

Przede wszystkim chciałbym podziękować panom senatorom: Andrzejowi Wielowieyskiemu, Władysławowi Mańkutowi i Zygmuntovi Cybulskiemu za udział w bardzo nietypowym spotkaniu. W poniedziałek, 2 sierpnia, miało miejsce spotkanie z delegacją Senatu Tajlandii. Odwiedziła nas skromna, dwudziestosiedmioosobowa, delegacja Senatu Tajlandii.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Nie. Była to część Senatu. W każdym bądź razie bogate państwa stać na tego typu odwiedziny. Nas, jak wiemy, zdecydowanie na to nie stać.

Proszę państwa, w związku z tym, że mieliśmy nieformalne, ale jednak kworum, podjęliśmy decyzję, która wynikała z inspiracji gości. Chodzi o zwrócenie się listowne do ministra infrastruktury w sprawie rozważenia czy lekkiego ponaglenia w związku z przywróceniem lotniczego połączenia Warszawa – Bangkok. Zaraz po spotkaniu wystosowałem taki list. Chcę państwa poinformować – strona tajlandzka mocno to podkreślała, a my właściwie się z tym zgodziliśmy – że loty, które trwały do 2000 r., były obłożone w 100%. Szkoda, że to połączenie zostało przerwane.

Druga sprawa. Zwracałem się do państwa z prośbą o ewentualne sugestie, dotyczące zainteresowań naszej komisji, wykraczających poza tematykę typowo ustawodawczą. Jedna ze spraw, która została zgłoszona, dotyczy tak zwanej precedencji, czyli oficjalnego honorowania gości podczas różnych imprez i w czasie oficjalnych spotkań. Okazuje się, że problem jest ciekawy, dlatego że już teraz dysponuję trzema różnymi,

jeżeli mogę tak powiedzieć, uszeregowaniami. One dosyć mocno różnią się między sobą, a być może są jeszcze inne. Bywamy na różnych imprezach i spotkaniach, na których precedencja jest czasami bardzo dziwaczna.

Kontaktowałem się w tej sprawie z szefem protokołu dyplomatycznego naszego MSZ. Zostałem poinformowany, że na 17 września jest zaplanowane spotkanie szefów protokołów dyplomatycznych wszystkich, czyli dwudziestu pięciu, krajów poszerzonej Unii Europejskiej. Na tym spotkaniu zostanie być może, jeśli chodzi o tę sprawę, wypracowany standard. W związku z tym po połowie września planuję spotkanie naszej komisji z osobami bądź z osobą, która weźmie udział w tych obradach. Wówczas włączylibyśmy się w wypracowanie jednego standardu. Myślę, że przydałby się on nie tylko nam, ale również innym senatorom, parlamentarzystom, wojewodom i marszałkom, bo w Polsce w tym względzie w dalszym ciągu panuje improwizacja.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Proszę?

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Tak, to są...

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Proszę państwa, opowiem anegdotę.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Oczywiście, każdy z nas coś takiego przeżył.

Byłem kiedyś uczestnikiem imprezy, na której, obecnie nieżyjący, pan poseł Zbigniew Gorzelańczyk, który w końcu został powitany i doprosił się do głosu, rozpoznał swoje wystąpienie od podziękowania organizatorowi, że został powitany przed sołtysami. W ten sposób trochę...

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Proszę państwa, następna sprawa, o której...

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Proszę bardzo.

Senator Zbigniew Zychowicz:

Otóż w tej sprawie chciałbym zgłosić drobną uwagę, nie czekając na to, aż zapadną w tej materii nieobowiązujące, jak sądzę, ustalenia Unii Europejskiej. Nie sądzę, aby protokół mógł być dyrektywą unijną, bo obyczaje i kultura są jednak różne w poszczególnych krajach. Moglibyśmy wystosować do MSZ dezyderat, aby w projektach, które są obecnie, nanieść jedną poprawkę. Chodzi o to, że pogłębia się istniejący konflikt między marszałkiem, a wojewodą. Otóż zgodnie z ustawą gospodarzem województwa jest marszałek. W protokołach precedencji, w obecnych projektach, wojewoda figuruje przed marszałkiem. Taka sytuacja jest dolewaniem oliwy do ognia. Tylko to chciałbym...

Przewodniczący Zbigniew Kulak:

Tak jest. Ogólna zasada mówi, że funkcja z wyboru zawsze jest stawiana przed funkcją z mianowania. W związku z tym, jeżeli chodzi o szczebel wojewódzki, jak by nie patrzeć, marszałek jest powoływany z wyboru, a wojewoda ma być perspektywicznie urzędnikiem.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Tak. Jest to jeden z elementów w trzech różnych zestawieniach. Pan senator Zychowicz zasygnalizował problem precedencji, który, jak państwo pamiętają, po raz pierwszy pojawił się w związku ze spotkaniem z konsulami honorowymi. To spotkanie odbyło się ponad dwa lata temu. Konsulowie zgłaszali, że to także ich dotyczy. Oni również chcieliby być uwzględnieni. Jest problem, bo w trzech zestawieniach, którymi dysponuję – oczywiście mogą je państwo obejrzeć – w ogóle nie uwzględniono konsułów honorowych. Od tego właściwie zaczął się problem i zainteresowanie tą kwestią z naszej strony.

Następna sprawa. Na spotkaniu, które otwierało nowy etap pracy naszej komisji, również senator Zychowicz sygnalizował sprawę monitorowania funduszy pomocowych z Unii Europejskiej. W rozmowie z panem senatorem w ubiegłym tygodniu doszliśmy wspólnie do chyba słusznego wniosku, że ewentualne zainteresowanie się funduszami i możliwością ich wykorzystania leży raczej w kompetencjach pana senatora Cybulskiego i Komisji Spraw Unii Europejskiej. Chcę mimo wszystko trochę wyposażyć państwa w argumenty i przede wszystkim w merytoryczne możliwości. Pani Agata dysponuje materiałem, który jest przedrukiem tekstu funduszy strukturalnych Unii Europejskiej. Prosiłbym, żeby go państwu rozdać. Jeżeli kogoś z państwa senatorów nie ma, to proszę mu to włożyć do skrytki. W tym materiale znajdują się adresy, numery telefonów i kontakty, które dotyczą różnych funduszy w Polsce. Myślę, że ten materiał może być pomocny w tej sprawie.

Proszę, pani senator Ferenc.

Senator Genowefa Ferenc:

Panie Przewodniczący, chciałabym poinformować, że jest planowane, oczywiście po przerwie wakacyjnej, posiedzenie komisji gospodarki na ten temat. Dotyczyłoby ono funduszy strukturalnych, którymi dysponują u nas bardzo różne agencje. Chcemy to zebrać w całość i przedstawić na posiedzeniu komisji.

Przewodniczący Zbigniew Kulak:

Pani Agato, jeżeli mogę, to prosiłbym, aby wtedy, kiedy będzie już znany termin posiedzenia komisji gospodarki, zawiadomić o nim członków naszej komisji.

(*Senator Genowefa Ferenc:* Muszę powiedzieć, że o tym posiedzeniu komisji będą zawiadomieni wszyscy senatorowie.)

Doskonale.

Proszę państwa, wspólnie z Komisją Spraw Unii Europejskiej, zamierzamy, poprzednim wzorem, co pół roku organizować posiedzenie na temat, zarówno ustępującej, jak i obejmującej stanowiska w Unii Europejskiej, tak zwanej prezydencji. Najlepiej by było, gdyby ten pomysł był zrealizowany na początku lipca. Niestety, nie udało się tego zrobić, dlatego że ambasadorowie planowali urlopy już w połowie lipca. Nie było technicznej możliwości ustalenia jednego, dogodnego dla nas terminu, związanego z kalendarzem Senatu i z planami obydwu ambasadorów. Dopiero po przerwie wakacyjnej chcemy wrócić do tego pomysłu. Nie wiem, na ile wypowiedź pana ambasadora Irlandii będzie jeszcze aktualna. Kurtuazyjnie wypada go mimo wszystko zaprosić. Zatem wspólnie z Komisją Spraw Unii Europejskiej planujemy takie posiedzenie.

Ostatnia sprawa. Chciałbym prosić o indywidualne sygnalizowanie kierunków, państw i regionów, którymi są państwo wyjątkowo zainteresowani. Tę sprawę również moglibyśmy uwzględniać przy okazji różnych kontaktów i rozmów w Polsce. Nie mo-

gę zbytnio obiecywać wyjazdów, bo to raczej leży w kompetencjach marszałków. Są jednak kontakty na przykład z ambasadorami. Byłoby bardzo mile widziane, gdyby każdy z państwa uwypuklił kierunek swoich zainteresowań.

Z mojej strony to wszystko. Jeżeli są inne głosy, to bardzo o nie proszę.

W takim razie zamykam posiedzenie komisji.

Dziękuję.

(Koniec posiedzenia o godzinie 9 minut 30)

Kancelaria Senatu

Opracowanie: Agnieszka Łobik-Przejsz

Publikacja: Biuro Prac Senackich, Dział Stenogramów

Druk: Biuro Administracyjne, Dział Wydawniczy

Nakład: 5 egz.

ISSN 1643-2851